

Sygn. akt IV K 123/18

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - SSO Sławomir Lach

Sędzia - SR (del.) Piotr Pawlik (ref.)

Ławnicy - Teresa Spurek, Ewa Sojka, Krzysztof Szafraniec

Protokolant - A. Z.

przy udziale Prokuratora Bartłomieja Kowalskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 02 sierpnia i 01 października 2018r. sprawy:

I. S. (1) (S.),

c. W. i A. z d. R.,

ur. (...) roku w Z.,

oskarżonej o to, że:

w dniu 9 stycznia 2018 roku w Z. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojego syna Ł. S. dokonała jego zabójstwa poprzez przyłożenie źródła ognia w postaci zapalniczki, dokonując podpalenia odzieży wierzchniej śpiącego pokrzywdzonego, które to działanie spowodowało u Ł. S. obrażenia ciała w postaci rozległych, głębokich oparzeń powłok dolnej części twarzy, szyi, klatki piersiowej, brzucha (w części dolnej i środkowej), podbrzusza po stronie lewej, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie prawej, okolicy łopatkowej i podłopatkowej prawej, obu rąk – łącznie ok. 40% ciała oraz głębokie oparzenie dróg oddechowych, powodując zgon pokrzywdzonego w dniu 02 lutego 2018 roku z powodu narastającej niewydolności wielonarządowej w przebiegu choroby oparzeniowej, która wystąpiła wskutek dozanego, rozległego oparzenia termicznego – płomieniem, przy czym zarzuconego jej czynu dopuściła się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

- orzeka -

1. oskarżoną ***I. S. (1)*** uznaje za winną tego, że w dniu 09 stycznia 2018r. w Z. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojego syna Ł. S., przy użyciu zapalniczki podpałała odzież wierzchnią śpiącego pokrzywdzonego, czym spowodowała u Ł. S. obrażenia ciała w postaci rozległych, głębokich oparzeń powłok dolnej części twarzy, szyi, klatki piersiowej, brzucha (w części dolnej i środkowej), podbrzusza środkowego, ramienia prawego, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie lewej, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie prawej, okolicy łopatkowej i podłopatkowej prawej, obu rąk – łącznie ok. 40% ciała oraz głębokie oparzenie dróg oddechowych, które to rozległe oparzenie termiczne skutkowało narastającą niewydolnością wielonarządową w przebiegu choroby oparzeniowej i doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego w dniu 02 lutego 2018 roku, przy czym oskarżona zarzuconego jej czynu dopuściła się mając w znacznym

stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, to jest winną popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. – i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. i art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazuje ją na karę **4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności**;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jej tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 09 stycznia 2018 roku (godz. 23:00) do dnia 04 października 2018 roku;

3. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek przedmiotu uznanego za dowód rzeczowy w postaci zapalniczki koloru żółtego przechowywanego w aktach sprawy na k. 57;

4. podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - prawo o adwokaturze przyznaje adw. E. D. ze Skarbu Państwa kwotę 720,00 (siedmuset dwudziestu) złotych kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonej z urzędu plus kwotę 165,60 (stu sześćdziesięciu pięciu i 60/100) złotych podatku VAT, łącznie kwotę 885,60 (ośmuset osiemdziesięciu pięciu i 60/100) złotych;

5. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 123/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 04 października 2018r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona I. S. (1) zamieszkiwała wspólnie ze swoim synem Ł. S. w Z. przy ul. (...). Wzajemne relacje pomiędzy matką, a synem od lat były skomplikowane. I. S. (1) utrzymywała się z niskiej renty, Ł. S. natomiast prowadził "pasożytniczy" tryb życia bez planowania nawet najbliższej przyszłości i był osobą permanentnie bezrobotną wyrażającą negatywny stosunek do pracy. Pomimo tego, a być może właśnie z tego powodu, większość posiadanych, skromnych środków pieniężnych przeznaczali na zakup alkoholu, który towarzyszył im w codziennym, monotonnym życiu. Nadużywanie alkoholu w trakcie licznych domowych libacji prowadziło do napięć, sprzeczek i awantur w rodzinie. W ich trakcie agresywny Ł. S. stosował wobec matki przemoc psychiczną i fizyczną, zabierał jej też pieniądze. Wielokrotnie w miejscu zamieszkania w/w interweniowała Policja.

W dniu 09 stycznia 2018 roku Ł. S. kolejny raz zażądał od matki pieniędzy na zakup alkoholu. Żądanie pokrzywdzonego wywołało następną karczemną awanturę, lecz ostatecznie I. S. (1) przekazała synowi pieniądze. Ł. S. kupił za nie dwa piwa i wrócił do mieszkania. W czasie spożywania alkoholu pokrzywdzony około godziny 22:00 zasnął na znajdującej się w pokoju pufie. Widząc śpiącego syna I. S. (1) – również będąca pod wpływem alkoholu – zdecydowała, że podpali pokrzywdzonego. Wzięła do ręki zapalniczkę i podpaliła prawy rękaw polarowej bluzy, w którą ubrany był Ł. S.. Próba ta okazała się bezskuteczna, albowiem płomień zgasł. I. S. (1) była jednak zdeterminowana i ponowiła próbę podpalenia odzieży syna na tym samym prawym rękawie, lecz w innym miejscu. Kiedy ogień skutecznie zajmował odzież Ł. S. oskarżona wyszła z mieszkania. Około godziny 22:30 palący się pokrzywdzony obudził się, wybiegł na klatkę schodową i dobijał się do mieszkania sąsiadki B. K.. Ta, widząc stan pokrzywdzonego, udzieliła mu pierwszej pomocy - zaczęła gasić go wodą i poleciła swojej córce P. K. zadzwonić po pomoc. Następnie wyszła z pokrzywdzonym na zewnątrz, gdzie oczekiwali na przyjazd pogotowia ratunkowego.

Na miejsce zdarzenia przyjechał patrol Policji w składzie sierżant D. W. (1) i sierżant P. J., Straż Pożarna, a następnie zespół pogotowia ratunkowego. W tym czasie I. S. (1) stała po drugiej stronie ulicy (...) i obserwowała przebieg akcji ratunkowej. Podszedł do niej D. W. (1) i zapytał, co się wydarzyło. I. S. (1) odpowiedziała, że nie wie, ponieważ była w sklepie. Oskarżona wróciła pod miejsce swojego zamieszkania i udała się do mieszkania sąsiadki B. K.. Tam, oskarżona

przyznała się B. K., że podpaliła syna, bo „miała go już dosyć i chciała się go pozbyć”. Po uzyskaniu tej informacji B. K. pobiegła do policjantów, przekazała im sensacyjną wiadomość, po czym razem wrócili do mieszkania świadka, ale oskarżonej już tam nie było. Po krótkich poszukiwaniach oskarżona odnalazła się i na pytanie sąsiadki „co żeście zrobili, przecież podpaliście własnego syna” ponownie stwierdziła, że „należało mu się za te krzywdy, co mi zrobił”. W rozmowie z funkcjonariuszami Policji – P. J. i D. W. (2) oskarżona również przyznała się do podpalenia syna zapalniczką tłumacząc się, że nie była już dalej w stanie znieść ciągłych awantur wywoływanych przez syna i chciała mieć tylko spokój. Wówczas oskarżona została zatrzymana, a następnie przewieziona do (...) Komisariatu Policji w Z., gdzie poddano ją badaniu na zawartość alkoholu.

Z kolei Ł. S. przewieziono do Centrum (...) w S., w którym pełnił wówczas dyżur M. G.. Lekarz odbył krótką rozmowę z pokrzywdzonym w Izbie Przyjęć. W wyniku podpalenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rozległych, głębokich oparzeń powłok dolnej części twarzy, szyi, klatki piersiowej, brzucha (w części dolnej i środkowej), podbrzusza środkowego, ramienia prawego, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie lewej, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie prawej, okolicy łopatkowej i podłopatkowej prawej, obu rąk – łącznie około 40% powierzchni ciała oraz głębokie oparzenie dróg oddechowych. Opisane powyżej rozległe oparzenie termiczne skutkowało narastającą niewydolnością wielonarządową w przebiegu choroby oparzeniowej i doprowadziło do zgonu Ł. S. w dniu 02 lutego 2018r.

I. S. (1) ma 51 lat i nie była do tej pory karana (karta karna – k. 85, 256 – 258). Legitymuje się wykształceniem zawodowym, utrzymuje się z renty w wysokości 750,00 zł. Posiada organiczne zaburzenia osobowości oraz jest uzależniona od alkoholu. W czasie czynu miała w stopniu znacznym ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem (vide: opinia sądowa psychiatryczno – psychologiczna – k. 213 – 220). Nie podejmowała prac zarobkowych, nadużywała alkoholu, leczyła się odwykowo – bezskutecznie, nie stosowała się do zasad współżycia społecznego, ofiara przemocy ze strony syna Ł. S.. (vide: kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 118 – 119).

Sąd Okręgowy w Gliwicach powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o następujący materiał dowodowy:

- wyjaśnienia oskarżonej I. S. (1) (k. 63 – 64, 68, 145 – 146, 227 – 228, 264v. - 265),
- zeznania świadków: S. S. (1) (k. 16 – 17), B. K. (k. 44 – 46), P. J. (k. 47 – 49), D. W. (3) (k. 50 – 52), Z. C. (k. 10 – 12), I. S. (2) (k. 13 – 14), M. G. (k. 31 – 32),
- protokoły: badania stanu trzeźwości (k. 2), oględzin miejsca zdarzenia (k. 5 – 6), zawiadomienia o przestępstwie (k. 35 – 37), zatrzymania rzeczy (k. 39 – 41),
- opinie: sądowo – lekarska (k. 131 – 137), z zakresu pożarnictwa (k. 187 – 199).

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Z. oskarżył I. S. (1) o to, że w dniu 9 stycznia 2018 roku w Z. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojego syna Ł. S. dokonała jego zabójstwa poprzez przyłożenie źródła ognia w postaci zapalniczki, dokonując podpalenia odzieży wierzchniej śpiącego pokrzywdzonego, które to działanie spowodowało u Ł. S. obrażenia ciała w postaci rozległych, głębokich oparzeń powłok dolnej części twarzy, szyi, klatki piersiowej, brzucha (w części dolnej i środkowej), podbrzusza po stronie lewej, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie prawej, okolicy łopatkowej i podłopatkowej prawej, obu rąk – łącznie ok. 40% ciała oraz głębokie oparzenie dróg oddechowych, powodując zgon pokrzywdzonego w dniu 02 lutego 2018 roku z powodu narastającej niewydolności wielonarządowej w przebiegu choroby oparzeniowej, która wystąpiła wskutek doznanego, rozległego oparzenia termicznego – płomieniem, przy czym zarzuconego jej czynu dopuściła się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, to jest o zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

W postępowaniu przygotowawczym oskarżona **I. S. (1)** konsekwentnie przyznawała się do winy. Na tym etapie postępowania I. S. (1) czterokrotnie składała wyjaśnienia i za każdym razem płakała. Podczas pierwszego przesłuchania oskarżona opisała okoliczności, w jakich podpaliła swojego syna Ł.. Pod koniec swojej krótkiej relacji, pytana o motyw swojego działania, I. S. (1) powiedziała, że chciała mu tylko zrobić krzywdę, „żeby go poparzyło” (k.

63 –64). Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w dniu 11 stycznia 2018r. oskarżona do swoich wyjaśnień wprowadziła dodatkową okoliczność, a mianowicie podała, że dwukrotnie podpalała odzież syna i dopiero ta druga próba była skuteczna. I. S. (1) potwierdziła ponadto, że w dniu zdarzenia piła alkohol, czuła, że jest pijana, a syna chciała „trochę ukarać”, bo „nie raz uderzył ją w twarz” (k. 68). W czasie dwóch ostatnich przesłuchań oskarżona przyznała się do winy, nie była w stanie (k. 145 – 146) i nie chciała wyjaśniać (227 – 228). Stwierdziła jedynie, że żałuje swojego czynu.

Przed Sądem na rozprawie w dniu 2 sierpnia 2018r. oskarżona ponownie przyznała się do winy i odmówiła składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania – na co wyraziła zgodę – wyjaśniła, że syn na długo przed tym zdarzeniem znęcał się nad nią, wyrzucał z domu, wyzywał o alkohol, a krytycznego dnia awanturował się i wykręcał ręce. Co więcej – oskarżona dodała, że pokrzywdzony w przeszłości podpałił poprzednie ich miejsce zamieszkania i musieli się przeprowadzić. I. S. (1) wyjaśniła także, że po wyjściu z mieszkania zastanawiała się nad powrotem do niego, ale również myślała, że „może on (syn) się przebudzi”. Poza tym została i tak zatrzymana przez policjantów. W dalszej części swoich wyjaśnień wskazała, że wprawdzie nie myślała o tym, aby się pozbyć syna, ale jednocześnie patrzyła przez 5 – 10 minut jak się tli, wzięła torebkę i wyszła z domu i po godzinie została zatrzymana. Nie dzwoniła po pomoc.

Powyższym wyjaśnieniom należało dać wiarę w całości za wyjątkiem tylko i wyłącznie zapewnienia oskarżonej, że „nie chciała pozbyć się swojego syna”. Wprawdzie oskarżona stale przyznawała się do winy, do popełnienia zarzucanego jej czynu, ale wielokrotnie w swoich relacjach wskazywała przy tym, że nie chciała zabić Ł. S.. Temu zapewnieniu, przybierającemu postać swoistej linii obrony, Sąd nie mógł dać wiary, albowiem byłoby to sprzeczne z zasadami logiki, zdrowego rozsądku i doświadczenia życiowego. Oskarżona sama przyznała, że przez długie lata była osobą krzywdzoną przez syna i miała go dosyć. W krytycznym dniu nie wytrzymała i przekroczyła swój matczyzny Rubikon - wykorzystując fakt, że syn pod wpływem alkoholu zasnął, po dwóch próbach skutecznie podpałiła jego odzież i wyszła z mieszkania. Przebywając przez godzinę poza domem, na zewnątrz, czekała biernie na dalszy rozwój wydarzeń. W międzyczasie nie miała żadnej głębszej refleksji - nie wróciła do domu, aby ugasić syna, nie zwróciła się też po jakąkolwiek pomoc, a pierwszemu napotkanemu sąsiadowi, na jego pytanie, nie powiedziała, dlaczego pali się jej mieszkanie. Oczekiwała biernie. Irracjonalnie przy tym brzmiały sugestie oskarżonej, w które - wydawało się - sama nie wierzy, a wskazujące na jej wiarę w to, że Ł. S. w pewnym momencie przebudzi się, wstanie, ugasi i pójdzie dalej spać do łóżka. Zresztą oskarżona, jeszcze przed zatrzymaniem, wprost przyznała sąsiadce B. K. oraz policjantom, że podpałiła syna, ponieważ chciała się go pozbyć i mieć święty spokój.

W pozostałej części wyjaśnienia I. S. (1), która przedstawiła zasadniczy przebieg zdarzenia, były pełnowartościowe, przekonywujące i zasługiwały na akceptację Sądu. I. S. (1) nie zmieniała wersji zdarzeń w toku procesu. Na wiarę zasłużyły te wyjaśnienia dotyczące przebiegu zdarzenia, jakie potwierdzenie znalazły w opinii sądowno - lekarskiej, opinii z zakresu pożarnictwa, a także protokole zatrzymania rzeczy oraz oględzin miejsca zdarzenia i rzeczy. Oskarżona przyznając się do winy podała informacje zgodne ze śladami zabezpieczonymi na miejscu zdarzenia. Relację I. S. (1) potwierdziły dodatkowo zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, którzy – jedynie dla przypomnienia – nie byli obecni w mieszkaniu rodziny S. w chwili zdarzenia. Niemniej jednak ich relacje mogły zostać wykorzystane do oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonej.

Kluczowym była **B. K.**, która jako pierwsza udzielała pomocy pokrzywdzonemu Ł. S.. Zaznaczyła, że z własnych obserwacji, ale także relacji I. S. (1) wie, że Ł. S. znęcał się nad matką, bił ją i wyzywał wulgarnie. Często dochodziło w ich mieszkaniu do interwencji. W dniu tragedii doszło do kolejnej awantury pomiędzy oskarżoną i pokrzywdzonym („ogólnie nie byłam tym zbyt zaniepokojona, gdyż każdego miesiąca w dniach 9, 10 dochodzi do awantur, ponieważ I. S. (1) ma wtedy rentę i wydaje mi się, że podłożem tych awantur jest to, że Ł. chce od matki pieniądze na alkohol”). Następnie około 22:30 obudziło ją dobijanie się do drzwi i kiedy je otworzyła zobaczyła Ł. S. całego w płomieniach. Świadek – jak zeznała - wodą ugasiła pokrzywdzonego i poleciła swojej córce zadzwonić po pogotowie. Następnie B. K. wyszła z pokrzywdzonym na zewnątrz i oczekiwali na pomoc, która po chwili nadeszła (Policja, Pogotowie i Straż Pożarna). To właśnie temu świadkowi, jako pierwszemu, oskarżona przyznała się do podpalenia syna. Uczyniła to nota bene dwukrotnie – po raz pierwszy w jej mieszkaniu, po raz drugi po poszukiwaniach w obecności funkcjonariuszy policji. Wysokiej jakości, obiektywne i rzeczowe zeznania w/w świadka pozwoliły Sądowi ustalić stan faktyczny

sprawy. Przedstawione przez świadka okoliczności zostały ponadto potwierdzone i uzupełnione przez zbieżne ze sobą zeznania funkcjonariuszy Policji – **P. J.** i **D. W. (1)**.

Sąsiadka **Z. C.** potwierdziła, że oskarżona („osoba spokojna i odpowiedzialna”) i pokrzywdzony („kawał wariata”) często pili alkohol. Jednocześnie zeznała, że Ł. S. awanturował się, wyzywał matkę i krzyczał na nią. Podobnie zeznała sąsiadka **I. S. (2)**. Z kolei jej mąż **S. S. (1)** widział, jak B. K. polewając wodą gasi palące się ubranie Ł. S.. Świadek ten jeszcze przed przyjazdem właściwych służb zajrzał również do mieszkania rodziny S., w którym było pełno dymu. Zauważył tłącą się pufę, a także tłące się kawałki ubrania w mieszkaniu, na korytarzu i schodach, które ugasił nogami. Świadek ten, jako kolejna już osoba, potwierdził w swoich zeznaniach fakt notorycznych libacji i awantur mających miejsce w mieszkaniu przy ul. (...). Sąd w pełni dał wiarę w/w świadkom, którzy nie mieli powodów, aby zeznawać niezgodnie z faktami. W ten sam sposób należy ocenić zeznania lekarza chirurgii **M. G.**, który pełnił dyżur w czasie, gdy do Centrum (...) w S. przewieziono Ł. S., i który rozmawiał z pokrzywdzonym na izbie przyjęć. Zmarły **Ł. S.** został przesłuchany w dniu 10 stycznia 2018r. (k. 35 – 36, 37). Pokrzywdzony niewiele pamiętał, ponieważ był pod wpływem alkoholu. Przyznał natomiast, że po spożyciu kilku piw położył się w domu spać i – nie był tego pewien - ale chyba palił wówczas też papierosa. Później obudził się i zauważył, że się pali. Wybiegł na klatkę schodową, pobiegł do sąsiadki, która polala go wodą, a jej córka zadzwoniła po pomoc. Ł. S. nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, co działo się w domu kiedy spał. Relacja ta była zgodna z pozostałymi dowodami i należało ją ocenić za wiarygodną.

Brak było podstaw do przyjęcia, że świadkowie w swoich zeznaniach mijają się z prawdą. Jakkolwiek nie dysponowali oni wiedzą bezpośrednio odnoszącą się do podpalenia pokrzywdzonego, to jednak ich zeznania przyczyniły się do poczynionych przez Sąd ustaleń. Tak ukształtowane zeznania dowodzą istotnych okoliczności sprawy i posiadają doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Z opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa (k. 187 – 199, t. I), wynika, że doszło do zainicjowania zapalania odzieży na pokrzywdzonym siedzącym na tapicerskiej pufie, a następnie do wypaleń/stopień odzieży skutkującej poparzeniem około 40% powierzchni ciała i głębokiego oparzenia dróg oddechowych. Biegły wskazał, że przyczyną zdarzenia było użycie inicjatora termicznego typu punktowego rodzaju – płomień zapalki/zapalniczki wystarczający do zapalenia odzieży na siedzącym na pufie pokrzywdzonym. Jednocześnie dodał, że informacje zawarte w policyjnej notatce urzędowej sporządzonej przez D. W. (1), a dotyczące sposobu zapalenia odzieży przez oskarżoną I. S. (1) są wysoce prawdopodobne i odpowiadają ujawnionym śladom oraz zasięgowi oparzeń ciała pokrzywdzonego, a także mechanizmowi palenia/tlenia się odzieży. Biegły jednoznacznie i kategorycznie wypowiedział się, że nie ujawnił żadnych śladów wskazujących, czy to na zainicjowanie ognia od strony eksploatacyjnej mieszkania (instalacji), czy też na przypadkowe zaproszenie odzieży.

W ocenie Sądu sporządzona w sprawie opinia z zakresu pożarnictwa została przeprowadzona w sposób w pełni poprawny, a wykonane w jej trakcie badania prowadzą w sposób logiczny do zawartych w niej wniosków końcowych. Przy jej opracowaniu biegły posłużył się posiadaną wiedzą specjalistyczną oraz w sposób jasny i pełny udzielili wyczerpujących odpowiedzi na istotne dla rozstrzygnięcia pytania. Opinia z dnia 15 maja 2018r. miała istotny wpływ na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonej (powyższe ustalenia odpowiadały w pełni relacji I. S. (1) w tym zakresie) i ustalenie przebiegu zdarzenia.

We wnioskach opinii sądowo - lekarskiej (k. 131 – 137, t. I) wskazano, że oględziny i sekcja zwłok pokrzywdzonego Ł. S. wykazały rozległe, głębokie oparzenia powłok dolnej części twarzy, szyi, klatki piersiowej, brzucha (w części dolnej i środkowej), podbrzusza środkowego, ramienia prawego, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie lewej, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie prawej, okolicy łopatkowej i podłopatkowej prawej, obu rąk – łącznie ok. 40% powierzchni ciała z odsłonięciem mięśni twarzy, szyi, klatki piersiowej, brzucha, a także cechy głębokiego oparzenia dróg oddechowych. Jako przyczynę zgonu wskazano narastającą niewydolność wielonarządowej w przebiegu choroby oparzeniowej, która wystąpiła wskutek doznanego, rozległego oparzenia termicznego – płomieniem.

Sąd w pełni dał wiarę treści w/w opinii. Nie kwestionowała jej żadna ze stron procesu.

Pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, głównie w postaci protokołów czynności procesowych nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Nie były również w żaden sposób kwestionowane przez strony. Z tego powodu – mając na uwadze klarowność wyводу i ustawowy wymóg zwięzłości uzasadnienia orzeczenia – Sąd uznał za zasadne pominięcie ich szczegółowej oceny.

Powyższy materiał dowodowy pozwolił, w ocenie Sądu, na dokonanie stanowczych i pozbawionych wątpliwości ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze wątpliwości co do poczytalności oskarżonej I. S. (1), jakie pojawiły się w toku postępowania, Sąd ze szczególną uwagą odniósł się do tej kwestii, z wnikliwością badając zawinienie oskarżonej. Rozważania te, oparte w głównej mierze na treści przeprowadzonych dowodu z **opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej** (k. 213 – 220, t. II), doprowadziły do wniosku, że w stosunku do oskarżonej zachodziły warunki określone w art. 31 § 2 k.k. U I. S. (1) rozpoznano organiczne zaburzenia osobowości oraz uzależnienie od alkoholu. Ostatecznie stwierdzono, że w czasie czynu oskarżona miała w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i w stopniu znacznym ograniczoną zdolność do pokierowania własnym postępowaniem. Strony nie kwestionowały opinii.

W ocenie Sądu, przytoczona opinia dotycząca oskarżonej I. S. (1) zasługuje na pełne uwzględnienie. Jest ona rzetelna, fachowa i kompleksowa. Biegli przeprowadzili stosowne badania, przedstawili logiczne wnioski i przekonująco uzasadnili je na piśmie. Nie było przy tym potrzeby przesłuchania ich przed Sądem. W konsekwencji Sąd uznał je za wiarygodne. Skutkowało to koniecznością uwzględniania powyższego przy kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonej przestępstwa.

Zauważyć również należy, że oskarżona dobrowolnie wprowadziła się w stan upojenia alkoholowego. Zarówno zeznania świadków, jak i wyjaśnienia samej oskarżonej, a także protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości dowodzą jednoznacznie, że w chwili popełnienia czynu znajdowała się ona pod wpływem alkoholu. Tryb życia oskarżonej przed popełnieniem czynu, ustalony w oparciu między innymi o wywiad środowiskowy (k. 118 - 119), wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że oskarżona była świadoma, jakie działanie na jej organizm wywiera alkohol.

Sąd uznał zatem oskarżoną I. S. (1) za winną tego, że w dniu 09 stycznia 2018r. w Z. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojego syna Ł. S., przy użyciu zapalniczki podpaliła odzież wierzchnią śpiącego pokrzywdzonego, czym spowodowała u Ł. S. obrażenia ciała w postaci rozległych, głębokich oparzeń powłok dolnej części twarzy, szyi, klatki piersiowej, brzucha (w części dolnej i środkowej), podbrzusza środkowego, ramienia prawego, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie lewej, bocznej powierzchni klatki piersiowej i brzucha po stronie prawej, okolicy łopatkowej i podłopatkowej prawej, obu rąk – łącznie ok. 40% ciała oraz głębokie oparzenie dróg oddechowych, które to rozległe oparzenie termiczne skutkowało narastającą niewydolnością wielonarządową w przebiegu choroby oparzeniowej i doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego w dniu 02 lutego 2018 roku, przy czym Sąd meriti ustalił, że oskarżona zarzuconego jej czynu dopuściła się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, to jest winną popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że zachowanie oskarżonej doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego. Z całą stanowczością można stwierdzić, że zachodzi związek przyczynowy między działaniem sprawcy, a skutkiem w postaci śmierci człowieka, bowiem działanie oskarżonej było jednym i wystarczającym warunkiem, bez którego skutek śmiertelny by nie nastąpił. Na marginesie należy mieć na uwadze, że związek przyczynowy między działaniem sprawcy a skutkiem istnieje również w wypadkach, gdy do wywołania skutku w postaci śmierci, przyczyniły się też inne okoliczności, nawet od sprawcy niezależne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 2013 r., sygn. akt II AKa 151/13).

Zbrodnia zabójstwa może być popełniona tylko umyślnie. Z tego też względu podstawowym znaczeniem jest ustalenie zamiaru sprawcy. O zamiarze sprawcy świadczy całokształt okoliczności zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku oraz osoby

sprawcy, możliwe jest odtworzenie oczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie do czego zmierzał, względnie co przewidywał, czy też na co się godził.

W konsekwencji Sąd miał na uwadze, że zachowanie oskarżonej I. S. (1) polegało na tym, że podpaliła odzież, w którą ubrany był śpiący wówczas pokrzywdzony, a obrażenia jakich doznał na skutek tego zachowania doprowadziły do jego zgonu w dniu 02 lutego 2018 roku. Nie ma żadnych wątpliwości, że skierowane przeciwko pokrzywdzonemu działanie przestępcze miało na celu pozbawienie go życia, a oskarżona działała umyślnie z zamiarem bezpośrednim, w tym wypadku także z zamiarem nagłym. Wcześniej co prawda oskarżona nie planowała zabójstwa Ł. S., a kłótnia z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia stanowiła bodziec do realizacji zamiaru zabójstwa. Przyjmowanie jedynie zamiaru ewentualnego w okolicznościach niniejszej sprawy nie byłoby uzasadnione. Mając na uwadze podstawowe zasady doświadczenia życiowego, uznać należy, że każdy człowiek działając w taki sposób, jak oskarżona, musi przewidywać możliwość spowodowania śmierci (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKa 84/12). Takie działanie I. S. (1) ukierunkowane było na pozbawienie życia swojego syna, do którego oskarżona bezpośrednio zmierzała i chciała, aby skutek w postaci zgonu nastąpił.

Rozważając także okoliczności strony podmiotowej wskazać należy, że motywem działania oskarżonej był niewątpliwie stan głębokiego rozgoryczenia i zawodu wieloletnim zachowaniem pokrzywdzonego wobec własnej matki, który po spożyciu alkoholu stawał się agresywny, obrażał oskarżoną, a nawet – jak podali sąsiedzi - stosował fizyczną przemoc. Jednak nawet takie zachowanie pokrzywdzonego nie mogło usprawiedliwiać działań oskarżonej wobec niego i dokonanego swoistego „samosądu”. Na zachowanie I. S. (1) niewątpliwie miał wpływ stopień upojenia alkoholowego. Powszechnie znanym jest działanie alkoholu, którego użycie zazwyczaj rozluźnia hamulce moralne oraz zwiększa zuchwalstwo. Spożycie alkoholu spotęgowało u oskarżonej sferę emocjonalną i ułatwiło podjęcie decyzję. Cechy osobowości oskarżonej wskazują, że nie jest ona zdolna do efektywnego hamowania impulsów i nie potrafi abstrahować, posiada natomiast tendencje do nadmiernego reagowania. Także istnienie organicznych, czynnościowych zmian w OUN u osoby uzależnionej od alkoholu przemawia za przyjęciem ograniczonej poczytalności oskarżonej w czasie czynu. Takie cechy osobowości nie mogą jednak ekskulpować oskarżonej, bowiem jako członek cywilizowanego społeczeństwa, ma ona jak każdy, obowiązek podporządkowania się obowiązującym w tym społeczeństwie regułom i wzorcom moralnym. Okoliczności łagodzącej nie stanowi uprzednie spożycie alkoholu, gdyż oskarżona jest osobą świadomą działania alkoholu i tego, jak się po jego spożyciu zachowuje. Działanie oskarżonego nie było wcześniej zaplanowane i przygotowane, co również skłania do przekonania, że sprawczyni działała umyślnie z zamiarem pozbawienia życia oraz swoją świadomością i wolą skutek w postaci zgonu obejmowała.

Analiza występujących w tej sprawie okoliczności, zwłaszcza dotyczących sposobu działania oskarżonej oraz doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, prowadzi do wniosku, że I. S. (1) swym zamiarem doprowadziła do najbardziej dolegliwego skutku, tj. pozbawienia jej syna życia.

Rekapitułując, po przeanalizowaniu zachowania oskarżonej od strony podmiotowej i przedmiotowej, a w szczególności pobudek działania, sposobu działania, a zwłaszcza miejsca i rodzaju obrażeń ciała, Sąd uznał, że nie ma żadnych wątpliwości, iż I. S. (1) działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego Ł. S., a zatem zrealizowała znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Za popełnione przestępstwo Sąd meriti na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał oskarżoną I. S. (1) na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 1 k.k. i art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k.). Sąd uznał, że jest to kara adekwatna do stopnia winy oskarżonej oraz współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionej zbrodni, a nadto spełni swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze. Wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżoną czynu został wyznaczony takimi elementami jak: odniesione przez syna oskarżonej Ł. S. obrażenia, które stanowiły przyczynę zgonu, a także nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu pomimo, że oskarżona miała realne ku temu możliwości i mogła podjąć próbę ugaszenia pokrzywdzonego, czego jednak nie uczyniła, a przeciwnie – wyszła z budynku i z odległości obserwowała przebieg zdarzeń. I. S. (1) działała z zamiarem bezpośrednim i naruszyła najcenniejsze dobro chronione prawem - życie ludzkie.

Znaczącą okoliczność przy określaniu wymiaru kary stanowił stan zdrowia psychicznego oskarżonej, w szczególności zaburzenia osobowości o charakterze organicznym. Zostały one szerzej omówione powyżej. W tym miejscu należy jedynie wskazać na ich wpływ na wymiar kary poprzez określenie stopnia winy.

Zgodnie z art. 31 § 2 k.k., jeżeli zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem przez sprawcę była w chwili popełnienia czynu w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Nie budzi wątpliwości, że oskarżona I. S. (1) w chwili popełnienia przypisanego jej czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Wynikała ona z dotychczasowego trybu życia oskarżonej, która od długiego czasu nadużywała alkoholu (utrata kontroli przyjmowania alkoholu, ciągi alkoholowe), co doprowadziło do zmian OUN u osoby uzależnionej. Cytowany powyżej art. 31 § 2 k.k. nie nakłada bynajmniej na Sąd obowiązku zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd może, ale nie musi, zastosować tę instytucję prawną. W każdym przypadku uwzględnienia wymagają ogólne dyrektywy wymiaru kary, w tym stopień winy sprawcy i stopień społecznej szkodliwości czynu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 maja 2014 r., sygn. akt II AKA 134/14).

W realiach niniejszej sprawy, należy uznać, że – przy uwzględnieniu wskazanych ograniczeń – skrajnie wysoki stopień społecznej szkodliwości zbrodni zabójstwa limitowany w niniejszym przypadku stopniem winy oskarżonej przemawia za skorzystaniem wobec I. S. (1) z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wprawdzie nie można zapomnieć o tym, że oskarżona jest sprawczynią zabójstwa osoby najbliższej – syna, z którym wspólnie zamieszkiwała i wielokrotnie spożywała alkohol, to nie sposób przy tym pominąć motywacji oskarżonej, która zdecydowała się na tak drastyczny i ostateczny krok – zabójstwo własnego dziecka. I. S. (1) – ponad 50-letnia, schorowana i biedna kobieta - była bowiem przez lata ofiarą przemocowych działań ze strony Ł. S., który traktował matkę w sposób bezwzględny i karygodny. Oskarżona stanowiła dla pokrzywdzonego źródło dostarczające noclegu, jedzenia, a przede wszystkim pieniędzy na zakup alkoholu, którego nadmierne spożywanie było powodem niezliczonych awantur i interwencji policji w miejscu zamieszkania sprawczyni i ofiary. W sprawie istotnym jest również fakt, że I. S. (1) nie planowała wcześniej swojego działania, nie kalkulowała i nie przygotowała przestępstwa. Co więcej – od samego początku oskarżona przyznawała się do winy, wskazała swoją osobę, jako sprawcę zbrodni, a tym samym ukierunkowała działania organów ścigania. W konsekwencji ograniczenie poczytalności I. S. (1) stanowiło dla Sądu meriti podstawę, aby w niniejszej sprawie zastosować instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Szczególną okolicznością łagodzącą, mającą znaczenie w perspektywie wymiaru kary, była okazana przez oskarżoną szczerą skruchę, jak też przyznanie się do winy. Na korzyść oskarżonej przemawiała także jej uprzednia niekaralność. Z kolei oskarżoną obciążał fakt, że popełniła ona przestępstwo pod wpływem alkoholu, którego nadużywała już od długiego czasu.

Orzeczona kara spełnia także swoje cele w zakresie indywidualnego oddziaływania na I. S. (1) i w wystarczającym stopniu odstraszy ją od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, jak również wpłynie wychowawczo na oskarżoną. Równocześnie wymagania kary w zakresie prewencji generalnej zostaną także spełnione, ponieważ kara będzie pozytywnie oddziaływała na potencjalnych sprawców, jak również na osoby funkcjonujące w tym samym środowisku, co oskarżona, poprzez odstraszenie ich i kształtowanie postaw społecznie akceptowanych oraz uświadomienie społeczeństwu, że każdy ponosi odpowiedzialność karną za popełnione przestępstwo.

Jednocześnie mając na uwadze treść art. 63 § 1 k.k. Sąd - na podstawie art. 63 § 1 k.k. - na poczet orzeczonej kary 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej I. S. (1) okres jej tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 09 stycznia 2018r. (godz. 23:00) do dnia 04 października 2018r. (punkt 2 wyroku).

Dodatkowo w punkcie 3 wyroku Sąd na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek przedmiotu służącego do popełnienia zbrodni zabójstwa - zapalniczki koloru żółtego przechowywanego w aktach sprawy na k. 57 (przedmiot ten został uznany za dowód rzeczowy).

I. S. (1) korzystał na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego z udzielonej z urzędu pomocy prawnej przez substytutę adw. E. D.. Koszty obrony nie zostały opłacone, a zatem Sąd na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze przyznał na rzecz ww. adwokata kwotę 885,60 złotych łącznie z należnym 23% podatkiem VAT. Sąd miał na uwadze także ilość dni (2), w których toczyła się rozprawa.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd uznał, że zasadne jest zwolnienie oskarżonej I. S. (1) od ponoszenia kosztów sądowych na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Sąd miał na uwadze fakt, że oskarżona z uwagi na perspektywę długotrwałego pozbawienia wolności nie będzie miała możliwości zgromadzenia wystarczających środków finansowych pozwalających na pokrycie kosztów sądowych, jak i niewielkie potencjalne możliwości majątkowe I. S. (1) (osoba biedna, bez majątku, z rentą w wysokości 750,00 złotych).